

Lengauer, Włodzimierz

„The >>Odyssey<< re-formed”, Fredrick Ahl, Hanna M. Roisman, Ithaca and London 1996 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/2, 305-307

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Dzięki temu czytelnik, aczkolwiek nie bez dodatkowych poszukiwań, dotrzeć może do wszystkich interesujących go tytułów bez konieczności studiowania całego tomu. Cenną pomocą są także indeksy zamieszczone w tomie drugim: nazwisk autorów, początkowych wyrazów tytułów, nazwisk osób, których dotyczą prace, tematyczny (obejmuje tylko pozycje działu 4), konferencji, seminariów itp., z których materiały zawarto w bibliografii oraz spis wykorzystanych czasopism i wydawnictw zbiorowych. To prawda, że niekonsekwentna klasyfikacja uzupełniona indeksami tworzy bardzo skomplikowany układ, który wymagał od autorów znacznego nakładu pracy i pomysłowości, lecz umożliwia on czytelnikowi dotarcie do poszukiwanych publikacji przy wykorzystaniu rozmaitych kryteriów. Wydaje mi się jednak, że bardziej dogodne, a także łatwiejsze do realizacji, byłoby zastosowanie konsekwentnej klasyfikacji rzeczowej, stosownie do najważniejszych działów nauk historycznych (przy czym publikacje o charakterze teoretycznym znalazłyby się na początku takiej struktury), ewentualnie z wprowadzeniem pomocniczych grup obejmujących przełomowe momenty historii Czechosłowacji (np. konferencja monachijska). Oczywiście indeksy zawsze są cenną pomocą i sądzę, że warto byłoby dodać jeszcze indeks miejscowości i regionów, aby ułatwić poszukiwanie prac odnoszących się do dziejów regionalnych.

Bibliografia, poza swą bezpośrednią użytecznością dla historyków, pozwala zorientować się w bogactwie dorobku historiografii czeskiej (w pewnej mierze także słowackiej) dotyczącej dziejów XX wieku. Podkreślić należy obecność badaczy starszego pokolenia, nieraz objętych zakazem lub ograniczeniem możliwości druku w kraju w okresie „normalizacji”, którzy obecnie zyskali możliwość przedstawienia swego dorobku i przemyśleń. Pomimo wszystkich wątpliwości i zastrzeżeń uważam recenzowane wydawnictwo za publikację wielkiej wagi; przede wszystkim dla osób zainteresowanych dziejami naszych południowych sąsiadów, lecz także dla badaczy dziejów Polski, gdyż znajdziemy tu sporo studiów bezpośrednio lub pośrednio nawiązujących do tych zagadnień.

Jerzy Tomaszewski

Frederick A h l, Hanna M. R o i s m a n, *The „Odyssey” Re-Formed*, Cornell University Press, Ithaca and London 1996, s. 314, bibliografia, indeksy.

Gdy w II wieku n.e. Lukian z Samosat pisząc swą nieprawdopodobnie fantastyczną „Prawdziwą historię” chce przypomnieć najślawniejszych łgarzy literackich, swych poprzedników w sztuce myślenia, podaje nawet nie samego Homera, lecz Odysęusa opowiadającego o swych przygodach Feakom na Scherii. W historii badań nad „Odyseją” sprawą konstrukcji eposu i miejsca opowieści Odysa zawsze przyciągała uwagę badaczy. Pierwszym problemem, który godzien był rozważań, wydawał się już sam fakt, że poeta każe właśnie Odysowi opowiadać o swej wędrówce, podczas gdy mógł to czynić sam (czy raczej, zgodnie z inwokacją, winna to była uczynić przywołana przez Homera Muza) lub też powierzyć relację komuś innemu z bohaterów. Następnym wobec tego zagadnieniem stało się mozolne odkrywanie pierwotnych jakoby pieśni lub poematów (do nich należeć by miała opowieść Odysa różna od historii Telemacha i różna od poematu o powrocie bohatera na Itakę) mniej lub więcej mechanicznie połączonych kiedyś przez bądź to genialnego kompilatora (Homer), bądź to komisję redakcyjną, zgodnie z późnym świadectwem antycznym działającą w Atenach w czasach Pizystrata. Do dziś ten pogląd, aczkolwiek nieco zmodyfikowany, utrzymuje się jeszcze w nauce i są badacze, którzy widzą w „Odysei” dzieło ostatecznie ukształtowane w drugiej połowie VI wieku p.n.e. i to w Atenach, gdzie jakoby otrzymało dopiero formę literacką i zostało spisane.

Autorzy recenzowanej książki w dużym skrócie, ale ogromnie kompetentnie, przedstawiają najważniejsze etapy przebiegu nowożytnej dyskusji naukowej nad Homerem i obecnym stanem tzw.

kwestii homerowej (s. 1-26), jak najślusniej wskazując, że dawny podział na „unitarystów” (zwanych też analitykami) i „pluralistów” jest już dziś całkowicie nieaktualny. Ale sprawa przynależności obu zresztą eposów do twórczości jeszcze ustnej czy też już pisanej nie jest bynajmniej przesądzona. Przypomnijmy, że całkiem niedawno, bo w roku 1992, ukazała się książka znakomitego filologa angielskiego, Olivera T a p l i n a („Homeric Soundings”) podtrzymującego pogląd o oralnym charakterze eposu. W każdym razie nie ulega wątpliwości (i to było najważniejsze dla Taplina), że epos był długo wykonywany ustnie i słuchany, a nie czytany. A h l a i R o i s m a n interesują właśnie przede wszystkim mechanizmy odbioru epiki Homera, niezależnie od tego, czy i kiedy jego dzieła zostały spisane. W każdym bowiem przypadku mamy do czynienia z faktem znajomości eposu (czy to ze słuchu, czy to z lektury) w całości a zapewne mniej więcej od VII-VI w. p.n.e. w takiej z grubsza postaci, w jakiej czytamy „Iliadę” i „Odyseję” dzisiaj. Autorzy wychodzą też ze słusznego założenia, że odbiorca (słuchacz) Homera w okresie archaicznym, a i w całej może starożytności, znajdował się w znacznie lepszej sytuacji niż czytelnik dzisiejszy, znał bowiem najrozmaitsze wątki mity (w greckim rozumieniu terminu *mythos*) Odysa, inne dzieła epickie (cyklicy), znał też i rozumiał może lepiej niż filolog nowożytny oba poematy Homera i doskonale wychwytywał w nich wzajemne odniesienia, dysponował wreszcie wiedzą o innych opowieściach heroicznych, których istnienia dziś się co najwyżej domyślamy. Autorzy próbują czytać i rozumieć „Odyseję” tak, jak by ją mógł zrozumieć słuchacz w epoce jej powstania (bez przesądzania datowania Homera mają cały czas na myśli najpewniej późną epokę archaiczną).

Kluczowym problemem książki jest więc (co zresztą sugeruje tytuł) konstrukcja eposu. Przypomnijmy w tym miejscu, że nieco szkolne ujęcie problemu sugeruje podział „Odysei” na sześć części, z których każda liczy cztery pieśni (podróż Telemacha, pobyt Odysa na Scherii, wędrówki Odysa, przybycie bohatera na Itakę, Odys w przebraniu żebraka wśród zalotników w pałacu, wreszcie rozprawa z zalotnikami). Wskazuje się nadto często, że *prooimion* odnosi się jakoby tylko do niektórych partii tekstu (co miałoby być właśnie dowodem na mechaniczne i nieuważne połączenie poszczególnych, początkowo odrębnych, partii). Nie miejsce tu by wyliczać wszystkie pomysły filologów nowożytnych wskazujących na rzekome niekonsekwencje tekstu lub na wzmianki i aluzje do wydarzeń spoza historii Odysa wplecione jakoby przypadkowo i bez żadnego uzasadnienia w tok narracji.

Autorzy napisali swoją książkę ściśle zgodnie z układem „Odysei”. Rozpoczynają więc od analizy *prooimion* wykazując w przekonującej analizie jak dokładnie zapowiada ono treść całego eposu czyniąc uzasadnione aluzje do innych powrotów (losy Agamemnona i Orestesa jako paralela do Odysa i Telemacha). Nie jest to zresztą pomysł całkiem nowy, w dotychczasowej analizie „Odysei” wykazywano już spójność wstępu i jego łączność z całą późniejszą narracją. Ale Ahl i Roisman wskazują na niedoceniany dotąd element, jakim jest ukryta w *prooimion* zapowiedź opowieści o wędrówkach Odysa i zarazem pewna aluzja do charakteru bohatera. Trzeba tu przypomnieć, że w tradycji późniejszej, już w tragedii V wieku (Sofokles, Eurypides) Odys nie miał najlepszej opinii. Stał się typem łgarza, oszusta, towarzysza nielojalnego i podstępnego, nieomal zaprzeczającego modelowym cechom herosa (choćby w „Filoktecie” Sofoklesa). Zwykle uważa się, że jest to wizerunek odbiegający od zamysłu Homera. Tymczasem omawiana praca zmierza do wykazania, że już we wstępie słuchacz (znający przecież i tak temat) albo uważny czytelnik dowiaduje się przede wszystkim tego, że Odys wrócił sam wytraciwszy całą swą drużynę. Jego towarzyszy jakoby „zgubiła własna zbrodnicza pycha” (przekład Józefa W i t l i n a). Tenże znajomy rzeczy czytelnik nie może w tym momencie nie zdziwić się wiedząc dobrze, że liczni wojownicy Odysa zginęli zanim „łakomie woły pożarli Hyperionidy Heliosa” i że częstokroć do zguby doprowadzało ich postępowanie samego Odysa. Zdaje się więc, że już *prooimion* zapowiada niezbyt sympatyczną postać Odysa, niedbałego i nielojalnego wodza myślącego tylko o własnym ocaleniu, który w swych opowieściach usiłuje utrwalić nieprawdziwy obraz swego powrotu, by winą za śmierć wszystkich członków swej załogi obarczyć tylko ich. Dlatego właśnie opowiada on sam o swoich przygodach i ta jego opowieść ma też służyć wybieleniu własnej postaci.

Opowiadanie Odysa w pałacu Alkinoosa jest, według dwojga amerykańskich badaczy, starannie przemyślane i obliczone na to, by wywołać wrażenie na Feakach i ustrzec się czyhających w ich kraju na bohatera niebezpieczeństw. Z punktu widzenia odbiorcy eposu pojawia się znów przebiegły kłam-

ca, w którego opowieści Alkinoos nie bardzo zresztą wierzy, ale który osiąga zręcznie swój cel, jakim jest wymuszenie na Feakach odwiezienia go na Itakę. Słowem twórca eposu starannie konstruuje dzieło tak z myślą o jego wewnętrznej spójności, jak i pamiętając stale o znających postać i losy Odysa słuchaczach. Najważniejszym ustaleniem autorów jest wykazanie, że poeta panuje nad całością tekstu, a nadto nad całością tradycji, nawet jeśli nie pojawiają się w tekście „Odysei” wyraźne aluzje do innych historii o powrocie bohatera spod Troi.

Książka Ahla i Roisman jest, oczywiście, pracą typowo literaturoznawczą, znakomitym przykładem świetnej, inteligentnej analizy tekstu czytanego tak, jak mógł go odbierać słuchacz współczesny. Nie ulega jednak wątpliwości, że płyną z niej wnioski niezmiernie ważne dla historyka i dla badania historycznego.

Wśród historyków nikt już dziś nie próbuje odtwarzać „społeczeństwa homerowego”, panuje raczej zgoda co do tego, że rzeczywistość z „Odysei” (nie mówiąc już o „Iliadzie”) nie odpowiada żadnej określonej rzeczywistości społecznej i nie da się jednoznacznie datować. Z drugiej strony najwięcej badaczy przychyliła się dziś do sądu, że oba eposy powstały nieco później niż to się do niedawna uważało (zapewne przełom VIII i VII w., może nawet wiek VII). Powstaje zatem zapytanie, do czego właściwie są te dzieła źródłem i co mogą historykowi powiedzieć.

Pierwszy wniosek z książki Ahla i Roisman narzuca się sam: „Odyseja” jest dziełem spójnym i jednorodnym, starannie skomponowanym, o konstrukcji niezwykle konsekwentnej i przemyślanej, jej twórca nie łączył różnych znanych mu pomniejszych poematów lecz ułożył całkowicie oryginalne, jednolite dzieło. Wydaje się więc, choć nie mówią tego autorzy, że istotnie raczej mamy do czynienia z tekstem literatury już pisanej, który powstanie zawdzięcza znajomości pisma (wiele elementów kompozycyjnych eposu, uważanych dotąd za typowe świadectwa ustnej kompozycji, tłumacza autorzy jako efekt zabiegu literackiego, ściśle służący bądź charakterystyce postaci, bądź wprowadzeniu określonej sytuacji literackiej). Jest rzeczą oczywistą, że historyk akceptujący taki wniosek postąpi z tekstem eposu inaczej, niż badacz trzymający się poglądu o ustnym charakterze i luźnej kompozycji dzieła.

W konsekwencji analiza Ahla i Roisman wnosi coś do naszej wiedzy o społeczeństwie okresu archaicznego. Po pierwsze okazuje się, że odbiorcy „Odysei” musieli posiadać gruntowną znajomość wielu *mythoi* tak z cyklu trojańskiego, jak i innych o tematyce heroicznej, bez tej wiedzy różne zabiegi literackie twórcy „Odysei” byłyby nie tylko niezrozumiałe, lecz wręcz niepotrzebne. Słowem, „Odyseja” mogła powstać jedynie w społeczeństwie o dużej kulturze literackiej (choć, oczywiście, jest możliwe, że była ona wcześniej wytworem wyłącznie kultury oralnej). Po drugie, co jeszcze ważniejsze, można w świetle analizy dwojga amerykańskich badaczy pokusić się o ogólniejsze refleksje dotyczące funkcji poezji epickiej w społeczeństwie greckim okresu archaicznego.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć wcześniejszą i bardzo ważną książkę Andrew F o r d a („Homer. The Poetry of the Past”, Ithaca and London 1992), do której ustaleń autorzy odnoszą się stanowczo zbyt rzadko. Badacz ten wykazał w błyskotliwej analizie, jak bardzo epika jest wizją przeszłości tworzoną na potrzeby społeczeństwa, w którym powstaje. Zastępuje ona badanie historyczne, nie istniejące przecież przed Herodotem (który z kolei był od epiki ogromnie zależny) i jednocześnie, może zresztą podobnie jak historiografia i to nie tylko antyczna, mówi o przeszłości to i tyle, co i ile chcą usłyszeć jej odbiorcy. Ludzie „epoki Homera” (cokolwiek takie sformułowanie oznacza) chcieli takiej właśnie relacji i takiego właśnie obrazu Odysa, jaki daje Homer. Jest rzeczą badania historycznego mozolne odtwarzanie nie tylko mentalności, lecz także sposobu życia ludzi słuchających opowieści o chytrym, podstępny, egoistycznym i kłamliwym Odysie.

Trochę może szkoda, że autorzy nie zdecydowali się na szersze i pogłębione wnioski historyczne, najbardziej szkoda, że nie zaproponowali jednoznacznie datowania tekstu „Odysei”, choć z drugiej strony nikt dziś nie ośmielił się w tym względzie na podanie dokładnej daty. Byłaby ona zawsze, z braku danych zewnętrznych, wysoce arbitralna. Recenzowana książka jest przede wszystkim dowodem, jak bardzo dla historyka korzystającego z tekstów literackich ważne jest rozumienie dzieła w kategoriach literatury, jej lektura prowadzi do wniosku, że w takim wypadku niezbędna jest znajomość warsztatu literaturoznawcy lub przynajmniej ustaleń tej dyscypliny badawczej.

Włodzimierz Lengauer